

Gruchała, Janusz

Czeskie stronnictwa polityczne wobec stosunków polsko-sowieckich w pierwszych latach dwudziestolecia międzywojennego

Dzieje Najnowsze 35/1, 49-68

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Janusz Gruchała
Katowice

Czeskie stronnictwa polityczne wobec stosunków polsko-sowieckich w pierwszych latach dwudziestolecia międzywojennego*

Rewolucja bolszewicka przekreśliła nadzieje, jakie wiązała z Rosją część polityków czeskich. Odnosiło się to szczególnie do odłamu prawicowego stronnictwa, Czechosłowackiej Narodowej Demokracji, skupionego wokół jej przywódcy, pierwszego premiera niepodległej Czechosłowacji, Karela Kramara. Zgodnie z ukształtowanymi jeszcze przed pierwszą wojną światową poglądami rusofilskimi zakładał on, iż nie mocarstwa zachodnie, lecz „biała” Rosja będzie gwarantem niepodległości państwa czechosłowackiego. Dlatego też Kramar podczas obrad konferencji pokojowej w Paryżu bez porozumienia z prezydentem Tomaszem Garrigue Masarykiem i ministrem spraw zagranicznych, Edvardem Benesem, podejmował zakulisową działalność na rzecz interwencji zbrojnej w Rosji z udziałem pozostających tam legii czechosłowackich. Liczył bowiem, iż obalenie władzy bolszewików umożliwi realizację sformułowanego przez niego w przededniu wybuchu pierwszej wojny światowej projektu federacji słowiańskiej pod egidą Rosji, co miało wydatnie wzmocnić pozycję międzynarodową Czechosłowacji w Europie Środkowowschodniej, zwłaszcza wobec Polski. Kramar stwierdzał na ten temat m.in.: „Gdybym mógł zmobilizować 200 000 ludzi na pomoc Rosji — zbawić Rosję, potem byłaby republika słowiańska, nawet z Jugosłowianami, i (...) nie musielibyśmy oglądać się na Polaków. I bylibyśmy największą potęgą na świecie”¹. Jeszcze bardziej dobitnie przedstawił swoje stanowisko na ten temat w liście do Masaryka; „I tak zapalili się tutaj [w Paryżu — J. G.] do Polaków oraz idei, że mają obronić Europę przed bolszewizmem, iż gotowi są zapobiec biciu Polaków przez Niemcy (...) bez nas nie można wykorzystać niebezpieczeństwa bolszewickiego, co [da] nam lepszą pozycję polityczną — w przeciwnym razie przegramy wszystko z Polakami”².

* Niektóre podjęte w artykule problemy zostały nakreślone w przekazanej przez autora do druku książce: *Czeskie środowiska polityczne wobec spraw polskich 1920-1938*. Ze względu na jej ograniczone rozmiary objętościowe zostały one jednak przedstawione tam zwięźle. Do opracowania artykułu autor wykorzystał szereg źródeł, które nie zostały uwzględnione w książce.

¹ Z. Sładek, *Karel Kramar a Rusko v roce 1919*, „Slovanske historické studie”, dil IX, Praha 1972, s. 156.

² K. Lewandowski, *Sprawa ukraińska w polityce zagranicznej Czechosłowacji w latach 1918-1932*, Wrocław 1974, s. 75-76.

Interwencji zbrojnej przeciwstawiała się natomiast kierująca polityką zagraniczną Czechosłowacji grupa „Hradu”. Przewidywano bowiem, iż rząd bolszewicki utrzyma się przy władzy przez dłuższy okres, a jego upadek może nastąpić w wyniku ewolucji³. Zgodnie z tym przekonaniem Masaryk w lutym 1919 r. w wywiadzie dla dziennika francuskiego „Le Temps” dowodził, iż nastroje pacyfistyczne na zachodzie Europy uniemożliwiają podjęcie skutecznej akcji militarnej w Rosji. Wskazywał przy tym, iż poparcie Ententy dla reakcyjnych generałów carskich może tylko przynieść wzmocnienie władzy bolszewików. Najlepszy zaś oręż przeciw rządowi sowieckiemu dostrzegał w jego izolacji na arenie międzynarodowej i sankcjach gospodarczych⁴. Równocześnie prezydent nie wykluczał pomocy ekonomicznej jako środka nacisku na bolszewików⁵.

Takie stanowisko sprawiało, iż Masaryk z natury rzeczy negatywnie odnosił się do podejmowanych przez Kramara zabiegów na rzecz interwencji w Rosji. W końcu lutego 1919 r. w liście do Benesa pisał bowiem na ten temat: „On [Kramar — J. G.] ma w głowie fantazję rosyjską i nic innego nie interesuje go. Chce mieć 250 000 żołnierzy przeciw bolszewikom (...) kto tak fantazjuje o Rosji (...) ten nie rozumie obecnych wydarzeń”⁶.

Tymczasem Kramar, który po upadku rządu koalicji ogólnonarodowej po wyborach samorządowych w czerwcu 1919 r. przestał pełnić urząd premiera, a narodowi demokraci znaleźli się w opozycji wobec nowego gabinetu „czerwono-zielonej koalicji”, kierowanego przez socjaldemokratę Vlastimíla Tusara, uzyskał większą samodzielność w prowadzeniu działalności na rzecz restytucji „białej” Rosji. W tym celu w październiku 1919 r. odbył podróż na południe Rosji, aby udzielać rad walczącemu wówczas z Armią Czerwoną generałowi Antonowi Denikinowi. Jego działalność aprobowała znaczna część działaczy Czechosłowackiej Narodowej Demokracji. Dobitnie oddawała to opinia przedstawiona przez główny organ prasowy tego stronnictwa, „Narodnf listy”: „Wszyscy sojusznicy przystępują aktywnie do wyzwolenia Rosji ze szponów szatana Lenina. Nasza Republika jest pod naciskiem agrarno-socjalistycznym (...) rząd prowadzi politykę, która różni się od polityki wszystkich rządów sojusznicznych i wszystkich państw słowiańskich. Bogu dzięki, że mamy w tej sytuacji męża stanu pozbawionego wprawdzie władzy rządowej, ale za to silnie zakorzenionego w duszy narodu, który swoim autorytetem broni czci naszego sztandaru i poważnie angażuje się do przygotowań na rzecz wskrzeszenia nowej Rosji. Nie jest to odległe i Lenin nie będzie już święcił trzeciej rocznicy swojej kontrrewolucji”⁷.

Również sam Kramar krytykował negatywny stosunek władz w Pradze do interwencji w Rosji i podkreślał, iż taka postawa wzmocni pozycję międzynarodową Polski, która latem 1919 r. osiągnęła sukcesy militarne w walce z wojskami bolszewickimi. Na krótko przed wyjazdem do Rosji w wywiadzie dla „Narodnf listów” mówił bowiem na ten temat m.in.: „Nasi chłopcy [legie — J. G.] będą we Władywostoku, a Polacy będą w pobliżu Moskwy i będą przed całym światem, zwłaszcza przed Rosją, twierdzić, że oni byli tymi, którzy zbawili Rosję. Czy będzie to dobre dla naszej polityki, niech każdy to sam osądzi”⁸.

³ I. Lukes, *Ceskoslovensko mezi Stalinem a Hitlerem. Benesova cesta k. Mnichovu*, Praha 2000, s. 26-27; B. Brach, *Rusky problem v cs. zahranicim politice na pocatku roku 1924*, „Ceskoslovensky casopis historicky” 1968, c. 1, s. 5.

⁴ Z. Sládek, *Karel Kramar a Rusko...*, s. 162-163.

⁵ *Masaryk a Benes ve svých dopisech z doby parizských mirovych jednam v roce 1919*, wyd. Z. Solle, c. II, Praha 1994, s. 216. Zob. J. Gruchała, *Tomasz G. Masaryk*, Wrocław 1996, s. 181.

⁶ *Masaryk a Benes...*, s. 184-185.

⁷ „Narodnf listy”, 7.11.1919, nr 253, s. 1.

⁸ Z. Sládek, *Karel Kramar a Rusko...*, s. 187.

Mimo klęski Denikina Kramar w dalszym ciągu oczekiwał szybkiego upadku władzy bolszewików i poddawał krytyce stanowisko rządu czechosłowackiego wobec Rosji. Dawał temu wyraz w liście do Masaryka w końcu grudnia 1919 r.: „jestem bardzo przygnębiony nie tym, co widziałem w Rosji, ale tym, co widzę u nas. Wszystko to zemści się na nas ciężko, kiedy Rosjanie znów opamiętają się i w Moskwie nie będzie Lenina i Trockiego”⁹. Należy przy tym odnotować fakt, iż inspirowane przez niego „Narodn listy” dopuszczały — co brzmi paradoksalnie — ewentualność porozumienia między Polską a „białą” Rosją, mimo że Denikin i emigracyjni politycy rosyjscy stanowczo sprzeciwiali się polskim aspiracjom terytorialnym na wschodzie. Organ narodowych demokratów w końcu 1919 r. tak pisał na ten temat: „Polacy są bardzo zachwyceni [sic!] rokowaniami z Denikinem i dojdzie do porozumienia, które przyniesie Polakom wielkie korzyści terytorialne, wojskowe i gospodarcze (...) Rosjanie muszą rokować z Polakami, ponieważ nie dajemy im już poparcia i pomocy (.) jest w tym wielka tragedia, że korzystają z tej sytuacji Polacy, którzy zastępują naszych [legie czechosłowackie — J. G.], aby (...) dzięki swojej pomocy dla Denikina uzyskali (...) nie tylko wdzięczność Rosji, lecz i dużą zapłatę za swoją przysługę (...) która (...) nastąpi naszym kosztem”¹⁰.

Nietrudno zauważyć, że opinia ta, która niewątpliwie odzwierciedlała stanowisko Kramara, miała na celu wykazać władzom w Pradze, że Polska za zgodą „białej” Rosji może zrealizować swoje postulaty terytorialne na wschód od Bugu i wskutek tego stanie się rywalem Czechosłowacji do zdobycia dominacji w Europie Środkowowschodniej.

Nie podzielał natomiast tych obaw Masaryk. Wyrażał on bowiem przekonanie, że Polska ze względu na niestabilizowaną sytuację wewnętrzną i słabą pozycję międzynarodową nie będzie w stanie zrealizować swoich aspiracji terytorialnych na wschodzie. Zwracał na to uwagę w liście do Benesa na początku kwietnia 1919 r.: „Polacy uprawiają błędną politykę, tj. zażęgnują wewnętrzne trudności społeczne i chaos administracyjny poprzez przyłączenie ludności niepolskiej (...) Polacy nie będą zaporą przeciw bolszewizmowi”¹¹. W kolejnym zaś liście do ministra spraw zagranicznych prezydent konstatował bez ogródek: „polska polityka antybolszewicka musi załamać się. Polacy wskutek tej swojej taktyki będą mieli u siebie w ciągłym pogotowiu rewolucję”¹².

Równie pesymistycznie oceniali politykę wschodnią Polski związani z grupą „Hradu” czescy socjaliści, zrzeszeni od końca 1918 r. w Czechosłowackiej Partii Socjalistycznej. Główny organ prasowy tego stronnictwa, „Ceske slovo”, pod wrażeniem ofensywy polskiej latem 1919 r. tak pisało na ten temat: „Prawdajest, iż Polska (...) osiągnęła spektakularne sukcesy. Potrafiła przekonać, że ona sama jest jedynie murem obronnym zachodu przeciw bolszewizmowi (...) Polacy porwali się do walki na wszystkie strony, mimo że nie mają właściwie jednolitego rządu, a nawet (...) porządku gospodarczego. Jednak podporządkowali swoje siły polityce imperialistycznej do tego stopnia, że ich Rzeczpospolita znalazła się niemalże w takiej sytuacji jak Węgry za rządów Kuna. Jest absolutnie niemożliwe, aby utrzymali to, co zagarnęli lub chcieliby zagarnąć”¹³.

⁹ Ibidem, s. 193.

¹⁰ „Narodn listy”, 10 XII 1919, nr 288, s. 1.

¹¹ Masaryk a Beneš..., s. 218-219. Zob. J. Gruchała, *Czeska opinia publiczna wobec wojny polsko-sowieckiej (1919-1920)*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, t. XXXII, Warszawa 1997, s. 27-28.

¹² Ibidem, s. 225.

¹³ „Ceske slovo”, 13 IX 1919, nr 211, s. 1.

Negatywnej ocenie polskich aspiracji terytorialnych na wschodzie towarzyszyło wykazywane od końca 1919 r. zainteresowanie czeskich środowisk politycznych i rządu praskiego nawiązaniem kontaktów gospodarczych z Rosją Sowiecką, którą traktowano jako naturalny rynek zbytu dla czeskich artykułów przemysłowych. Opowiadała się za tym szczególnie Czechosłowacka Socjaldemokratyczna Partia Robotnicza. Równocześnie w jej szeregach pojawiły się sympatie prosowieckie i apele do uznania przez Czechosłowację rządu bolszewickiego. I tak, komitet wykonawczy tego stronnictwa domagał się w połowie października 1919 r. nawiązania przez władze w Pradze „przyjacielskich stosunków [z Rosją Sowiecką — J. G.] i szybkiego powrotu legionistów do kraju”¹⁴. Z kolei organ lewicowego odłamu socjaldemokratów na Morawach, „Rovnost”, stwierdzała na ten temat m.in.: „Pokój [sic!] z socjalistyczną Rosją oznacza dla nas kwestię chleba, którego Rosja będzie miała pod dostatkiem w okresie pokoju. Dzięki pokojowi [sic!] z robotniczym państwem rosyjskim zaspokoimy potrzeby szerokich mas ludu pracującego”¹⁵.

Zgodnie z tym stanowiskiem na początku 1920 r. socjaldemokraci podjęli ostrą krytykę polityki Polski wobec Rosji Sowieckiej, zarzucając jej dążenia do wywołania wojennego. Sekundowali im czescy socjaliści. Natomiast władze w Pradze prowadziły w tym czasie nieoficjalne rozmowy z rządem sowieckim w sprawie nawiązania kontaktów gospodarczych. Oczekiwano także szybkiego wybuchu wojny polsko-sowieckiej i zakładano, iż zakończy się ona klęską Polski¹⁶. Benes przewidywał nawet, że doprowadzi ona do porozumienia między Rosją Sowiecką a Niemcami i dokonanie przez obydwa sąsiadów rozbioru Polski¹⁷.

Antypolska postawa rządu praskiego i stronnictw czeskich w pełni ujawniła się po rozpoczęciu 25 kwietnia 1920 r. ofensywy polskiej na Ukrainę. Oczekując nieuchronnej klęski Polski, organy prasowe stronnictw czeskich przyjmowały jej początkowe sukcesy militarne z niedowierzaniem i irytacją. Towarzyszyła temu nie przebierająca w słowach krytyka „imperializmu” polskiego. Czynili to szczególnie socjaldemokraci. Czescy socjaliści wyrażali zaś przekonanie, że klęska Polski przyniesie rozszerzenie się bolszewizmu na zachód Europy. Z kolei narodowi demokraci, agrariusze i stronnictwo katolickie, Czechosłowacka Partia Ludowa, określana potocznie terminem ludowców, nie sympatyzowali wprawdzie z Rosją Sowiecką, ale surowo oceniali polskie aspiracje terytorialne na wschodzie. W czeskich środowiskach politycznych na Śląsku Cieszyńskim wyrażano zaś obawy, że ewentualne, zwycięskie dla Polski zakończenie wojny pociągnie za sobą jej interwencję zbrojną przeciw Czechosłowacji. Uznawano przy tym Rosję Sowiecką za naturalnego sojusznika Czechosłowacji w konflikcie cieszyńskim. Antypolska postawa stronnictw czeskich zwiększyła się podczas kontrofensywy wojsk bolszewickich. Przekonanie o nieuchronnej klęsce Polski sprawiało, że odrzucano z góry ewentualność udzielenia jej wsparcia militarnego. Równocześnie pojawiły się nadzieje na nawiązanie dobrosąsiedzkich stosunków między Czechosłowacją a Rosją Sowiecką. Wszystko to powodowało, że w stronnictwach czeskich przychylnie przyjęto ogłoszoną przez rząd praski na początku sierpnia 1920 r. neutralność wobec wojny¹⁸.

Jeszcze bardziej negatywne stanowisko wobec Polski podczas ofensywy sowieckiej zajmowały władze w Pradze. Nie tylko tolerowano, ale i inspirowano organizowany przez kolejarzy

¹⁴ V. Olivova, *Czechoslovensko-sovetske vztahy v letech 1917-1922*, díl I, Praha 1957, s. 143.

¹⁵ „Rovnost”, 11 11920, nr 11, s. 1.

¹⁶ J. Gruchała, *Czeska opinia publiczna...*, s. 31-33.

¹⁷ A. Nowak, *Polska i trzy Rosje. Studium z polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego (do kwietnia 1920 roku)*, Kraków 2001, s. 511-512.

¹⁸ J. Gruchała, *Czeska opinia publiczna...*, s. 33-42.

czeskich bojkot transportu kierowanych z zachodu do Polski materiałów wojennych. Natomiast sternicy czechosłowackiej polityki zagranicznej starali się wręcz zniechęcić mocarstwa zachodnie do udzielenia Polsce pomocy militarnej. I tak Masaryk 24 lipca w rozmowie z przewodniczącym alianckiej misji dyplomatyczno-wojskowej, lordem Edgarem d'Aberdonem, odradzał udzielenie Polsce poparcia wojskowego, ponieważ — jak twierdził — „Polakom nic nie pomoże w ich beznadziejnym położeniu”. Dzień wcześniej prezydent oświadczył zaś perfidnie posłowi brytyjskiemu w Pradze, Georgowi Clerkowi, że Czechosłowacja nie podejmując przeciw Polsce akcji zbrojnej, udziela jej w ten sposób poparcia. Jeszcze większą perfidię wykazał Benes na początku sierpnia w rozmowie z polskim charge d'affaires w Pradze, Alfredem Wysockim, stwierdzając bez ogródek, iż po zwycięstwie sowieckim „Polska nie straci na tym wiele, bo zachowa swoją wolność tylko w ramach republik Związku Sowieckiego (sic!)”¹⁹.

Wypada przy okazji dodać, iż postawa rządu praskiego spotkała się z uznaniem w Moskwie. Dawał temu wyraz w końcu 1920 r. sowiecki komisarz spraw zagranicznych, Gierorgij Cziczerin: „rząd czechosłowacki odegrał ważną rolę dzięki temu, że zahamował dążenia tych państw [środkowoeuropejskich — J. G.], aby stały się ślepym narzędziem Francji, i przeciwstawił się zamiarom utworzenia (...) bloku wojskowego, wymierzonego przeciw Rosji Sowieckiej”²⁰.

Równocześnie w okresie ofensywy Armii Czerwonej zaktywizował się sympatyzujący z reżimem bolszewickim lewicowy odłam Czechosłowackiej Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej. Zdobył on nawet wpływy w redakcji centralnego organu prasowego socjaldemokratów, „Prava lidu”²¹. Nieprzypadkowo dziennik ten po rozpoczęciu 16 sierpnia kontrofensywy polskiej podjął krytykę stosunku mocarstw zachodnich do Rosji Sowieckiej. Pisał na ten temat bez ogródek: „Czerwony strach, którego tak obawiały się [mocarstwa zachodnie — J. G.] i wpędziły przeciw niemu Polskę, zbliżył się tak daleko, jak nigdy one tego nie przewidywały. Z powodu swojego strachu, z powodu swojej bezsilności i (...) tchórzostwa knują one intrygi oraz starają się zmusić wszystkie państwa środkowoeuropejskie do wojny przeciw Rosji (...) przeciw rozszerzającemu się niebezpieczeństwu bolszewickiemu. Również nasza Republika miała być i nawet ma być wciągnięta do przygotowywanej zbrodni. Jak gdyby interes naszej Republiki (...) interes naszego ludu nie zależał od zwycięstwa sowieckiego rządu rosyjskiego. Jeśli jest u nas ktoś, kto życzyłby sobie klęski Rosji, to może być nim tylko najbardziej czarny reakcjonista. Ale robotnik czeski, proletariat czeski i (...) niewątpliwie wszystkie postępowe warstwy naszego narodu (...) z największym i najbardziej stanowczym oporem staną przeciw temu, aby w decydujących kołach powstała (...) myśl o interwencji wojskowej przeciw Rosji”²². W podobnym tonie wypowiadał się organ socjaldemokratów w Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskim, „Duch casu”: „My, Czechosłowacy, otoczeni ze wszystkich stron wrogami imperialistycznymi (...) — konstatowano tam w końcu sierpnia — nie możemy i nie śmiemy życzyć sobie porażek Rosji Sowieckiej. Naszym dążeniem musi być, abyśmy graniczyli z Rosją Sowiecką. I nie tylko to: naszym dążeniem musi być, aby w Europie został szybko zawarty (...) honorowy pokój, który przyniósłby sukces i dobro Rosji Sowieckiej (.) W okresie, kiedy Rosja znajduje się w najgorszym położeniu, kiedy chodzi o ograniczenie klęski Rosji, o odsunięcie i przekreślenie interwencji kapitalistycznej, stoimy po stronie Rosji”²³.

¹⁹ M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski 1918-1921*, Warszawa 2001, s. 338-340.

²⁰ *Prehled dejin ceskoslovensko /sovetskychvztahu vUdoM191711939*. Oprac. C. Amort, Praha 1975, s. 118.

²¹ A. Klimek, *Bojo Hrad (1). Hrad a Pctka. Vnitropolitick vyvoj Ceskoslovenska 1918-1926 na pudorysu zpasu o prezidentske nastupnictó*, Praha 1996, s. 139-140.

²² „Pravo lidu”, 20 VIII 1920, nr 196, s. 1.

²³ „Duch casu”, 25 VIII 1920, nr 210, s. 1.

Sympatie prosowieckie pojawiły się także wśród czeskich socjalistów. Dobitnie oddawało tę postawę oświadczenie Komitetu Centralnego Czechosłowackiej Partii Socjalistycznej w końcu sierpnia 1920 r. : „Jesteśmy mocno przekonani, że stumilionowego narodu wielkoruskiego nie można sprowadzić do (...) grupy narodów peryferyjnych, pozbawić go naturalnych kontaktów z szerokim światem (...) Oprócz tego życzymy sobie, aby jak najszybciej zostały nawiązane bezpośrednie kontakty z tym rządem, który sprawuje dzisiaj władzę nad większością kraju i — jak okazało się podczas konfliktu polsko-rosyjskiego — potrafi także (...) bronić (...) interesów kraju”²⁴.

Opinie wyrażane przez socjaldemokratów i czeskich socjalistów, którzy wchodzili w skład rządu V. Tusara, kontrastowały ze stanowiskiem kierownictwa polityki zagranicznej Czechosłowacji. W końcu sierpnia Benes wskazywał bowiem na konieczność współpracy Czechosłowacji, Rumunii i Jugosławii z Polską przeciw Rosji Sowieckiej²⁵. Na tę raptowną zmianę postawy czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych miało wpływ nie tylko zaskoczenie kontrofensywą polską, lecz i pogorszenie się stosunków z Francją z powodu stanowiska władz w Pradze wobec wojny polsko-sowieckiej²⁶.

Negatywnie odnosili się natomiast w dalszym ciągu do kontrofensywy polskiej czescy socjaliści, którzy nawoływali do szybkiego zakończenia wojny. Niewątpliwie na takie stanowisko wpływ miały obawy, że sukcesy militarne pozwolą Polsce zrealizować jej maksymalne postulaty terytorialne na wschodzie. Nie bez znaczenia była również postawa Francji, zainteresowanej kontynuowaniem przez Polskę działań zbrojnych, aby w ten sposób ułatwić podjęcie ofensywy popieranemu przez władze w Paryżu gen. Piotrowi Wranglowi²⁷. W takiej sytuacji nie można było wykluczyć nacisków francuskich na Czechosłowację, aby ta włączyła się do wojny przeciw Rosji Sowieckiej. Czescy socjaliści mieli więc dodatkowe powody, aby apelować o zakończenie wojny. Stanowisko to dobitnie odzwierciedlała opinia zamieszczona na początku września na łamach „Ceskego slova”: „należy (...) otwarcie powiedzieć, iż neutralność wobec obecnej wojny nie może nikomu zabraniać, aby sprzeciwiać się dalszemu prowadzeniu wojny. Teraz jest dogodna chwila i wszelkie wahania przyniosą Europie nowe szkody. Chaos polski zagraża nie tylko najbliższym sąsiadom, lecz (...) pokojowi europejskiemu i nie można spokojnie przyglądać się nowym trudnościom przygotowanym przez przywódców narodu polskiego. Pokój i to szybki pokój, który nie może wywołać nowego przelewu krwi (...) stanowisko to nie może być postrzegane jako przejaw wrogości wobec Polski. Przeciwnie, jest to jedyna droga prowadząca do jej ocalenia”²⁸. Z kolei organ czeskich socjalistów na Morawach, „Socialisticka budoucnost”, dowodził, że „Obowiązkiem Ententy jest, aby ułatwiła Rosji drogę do pokoju”²⁹. Opinia ta — jak można sądzić — wyrażała apel do mocarstw zachodnich, aby zmusiły one Polskę do ograniczenia swoich postulatów terytorialnych.

Tymczasem wznowienie w połowie września 1920 r. w Rydze polsko-sowieckich rokowań pokojowych dostarczyło stronnictwom czeskim kolejnej okazji do krytyki polskich aspiracji terytorialnych na wschodzie. Czynili to przede wszystkim narodowi demokraci i czescy socjaliści. I tak redaktor „Narodnich listův”, jeden z najbliższych współpracowników Kramara, Vincenc Cervinka, tak komentował te rokowania: „Do porozumienia między Polską a Sowie-

24 „Socialisticka budoucnost”, 18 VIII 1920, nr 184, s. 1.

25 M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 340.

26 A. Essen, *Polska a Mała Ententa 1920-1934*, Warszawa-Kraków 1992, s. 36-37.

27 J. Kukulka, *Polska i Francja po traktacie wersalskim (1919-1922)*, Warszawa 1970, s. 238-239.

28 „Ceske slovo”, 11X 1920, nr 207, s. 1.

29 „Socialisticka budoucnost”, 7 X 1920, nr 226, s. 1.

tami (...) może dojść dość łatwo, ponieważ sytuacja wewnętrzna tych obydwu tworów państwowych jest bardzo labilna i bardzo niepewna, i dlatego tak uporczywie potrzebują one pokoju (...) Sprzeczności na tle granic nie są nie do przewyciężenia (...). Szowinizm polski (...) od dwóch lat zgłasza tak rozległe postulaty oraz oddziałuje tak sugestywnie na swoich sąsiadów i przyjaciół w państwach Ententy, że już dziś przyznaje się mu więcej niż może strawić"³⁰. „Socialistická budoucnost” imputowała zaś Polsce dążenia do wywołania nowej wojny z Rosją Sowiecką. „Dzięki niewydarzonemu reżimowi bolszewickiemu — czytamy tam — który myślał o dalszej agresji w Europie Środkowej, Rosja zostanie osłabiona (...) o wiele ważnych gospodarczo obszarów, które w większości przypadną kapitalistycznej Polsce (...), która będzie nadal dążyć zdecydowanie do osiągnięcia swoich celów imperialistycznych”³¹.

Natomiast bardziej powściągliwie wypowiadali się wówczas na temat stosunków polsko-sowieckich socjaldemokraci. Bez wątpienia na taką postawę niemały wpływ miała zarysowująca się w Czechosłowacji groźba przewrotu politycznego na wzór bolszewicki, który od wczesnego lata przygotowywali działacze lewicowego skrzydła Czechosłowackiej Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej³². W takiej sytuacji przywódcy tego stronnictwa zaczęli wykazywać większy obiektywizm w ocenie stosunków polsko-sowieckich. Dawał temu wyraz były premier V. Tusar na łamach „Prava lidu”: „o rokowaniach ryskich można powiedzieć, że po zwycięstwach militarnych Polska odnosi także w Rydze wielkie zwycięstwo dyplomatyczne. Jak potrafi je wykorzystać i czy jest ono definitywne, to pokaże przyszłość. Rosja wychodzi z Rygi zupełnie osłabiona”³³.

Powyższe opinie, zwłaszcza wyrażane przez czeskich socjalistów, były zgodne ze stanowiskiem władz w Pradze, które uznawały postanowienia traktatu za niekorzystne dla Rosji Sowieckiej i liczyły się z możliwością wybuchu następnego konfliktu polsko-sowieckiego³⁴.

Należy odnotować jednak fakt, iż odmiennie oceniał stosunki polsko-sowieckie Masaryk podczas rozmowy z polskim charge d' affaires w Pradze, Leszkiem Malczewskim, na początku grudnia 1920 r. Prezydent wskazywał wówczas, iż ekspansja komunizmu zagraża nie tylko Polsce, lecz i Czechosłowacji. Mówił bowiem na ten temat wprost: „to zło [komunizm — J. G.] idzie nie tylko do was, ono grozi i nam, bodajże w wyższym stopniu. Zdaję sobie sprawę z waszej roli wobec tego zła, a zrozumienie tego wnikać już poczyna w szerszy ogół czeski”. W konkluzji swoich wywodów stwierdzał zaś: „że pokój Polski z bolszewikami będzie trwał”³⁵.

Masaryk wyraził swój pogląd niewątpliwie pod wpływem trudności wewnętrznych Czechosłowacji w grudniu 1920 r. Działacze lewicowego odłamu socjaldemokratów w celu dokonania przewrotu politycznego zorganizowali bowiem strajk generalny, który wprawdzie przybrał ograniczone rozmiary, ale władze zostały zmuszone do użycia siły. Ponadto doszło do starć zbrojnych z ludnością niemiecką. Jednocześnie trudności wewnętrzne wraz ze wzmocnieniem

30 „C-” (V. Cervinka), *Riga*, „Narodnilisty”, 24 IX 1920, nr 264, s. 1.

31 „Socialistická budoucnost”, 13 X 1920, nr 231, s. 1.

32 A. Klimek, *Bojo Hrad (1)*..., s. 140-141; J. Gruchała, *Tomasz G. Masaryk...*, s. 178-179. Doprowadziło to do wystąpienia w połowie września 1920 r. socjaldemokratów z większości parlamentarnej i upadku rządu V Tusara. Zastąpił go urzędniczy gabinet Jana Cernego.

33 V. Tusar, *Mir v Rize*, „Pravo lidu”, 10 X 1920, nr 241, s. 2.

34 A. Essen, *Polska a Mala Ententa...*, s. 40-41; A. Szklarska-Lohmannowa, *Polsko-czechosłowackie stosunki dyplomatyczne w latach 1918-1925*, Wrocław 1967, s. 72; P. S. Wandycz, *France and Her Eastern Allies 1919-1925. French — Czechoslovak — Polish Relations from the Paris Peace Conference to Locarno*, Minneapolis 1962, s. 205.

35 Raport L. Malczewskiego z 6.12.1920, Archiwum Akt Nowych (dalej cyt.: AAN). Czechosłowacja, sygn. 5439, k. 5-6.

pozycji międzynarodowej Polski po zwycięskiej wojnie z Rosją Sowiecką wywołały w Pradze obawy przed możliwością polskiej akcji militarnej w celu opanowania czeskiej części Śląska Cieszyńskiego³⁶. Dlatego też enuncjacja Masaryka dotycząca niebezpieczeństwa komunizmu i pokoju ryskiego — jak się wydaje — miała na celu stworzyć wrażenie, że Czechosłowacja jest zainteresowana poprawą stosunków z Polską.

Analogiczną postawę zajmowały władze w Pradze na początku 1921 r., mimo że stanowczo odrzucały oferty polskie w sprawie przeprowadzenia rektyfikacji granicznych na Śląsku Cieszyńskim, które w Warszawie traktowano jako warunek normalizacji stosunków z południowym sąsiadem. Benes deklarował bowiem, iż w wypadku ewentualnego, kolejnego konfliktu polsko-sowieckiego Czechosłowacja zachowa neutralność³⁷. Przyczyniało się do tego z pewnością dalsze wzmocnienie pozycji międzynarodowej Warszawy w wyniku zawarcia 19 lutego 1921 r. sojuszu polsko francuskiego³⁸. Postawę tę poniekąd potwierdzała ocena stosunków polsko-czechosłowackich, przedstawiona przez polonofilsko nastawionego słowianofila, Adolfa Cernego, na łamach organu praskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, „Sbornika zahraničn politiky”. „Postępuje zainicjowana przez Czechosłowację — czytany tam — konsolidacja Europy Środkowej. Polska ze względu na własne interesy zdecyduje się przystąpić do niej. Pokój, który zawiera z Rosją, ułatwi tę drogę, a następnie dojdzie do porozumienia z Czechosłowacją”³⁹.

Pod wpływem zmiany stanowiska władz w Pradze na początku 1921 r. organy prasowe stronnictw czeskich zaprzestały krytyki traktatu ryskiego. Zwracał na to uwagę L. Malczewski w raporcie do Warszawy: „coraz częściej spotyka się w prasie z opinią, iż Polska weszła w stadium ery pokojowej, że pokój w Rydze jest wielkim krokiem naprzód i że ataku ze strony bolszewików nie należy się (...) spodziewać”⁴⁰.

Zmiana postawy wobec stosunków polsko-sowieckich okazała się jednak krótkotrwała. W marcu 1921 r., na krótko przed podpisaniem traktatu pokojowego w Rydze, organy prasowe czeskich socjalistów i socjaldemokratów kwestionowały bowiem trwałość wschodniej granicy Polski i przewidywały wybuch następnej wojny z Rosją Sowiecką. Okazji do przedstawienia opinii na ten temat dostarczyło zorganizowane w tym czasie przez eserowców powstanie antybolszewickie w Kronsztadzie. Wywołało ono nadzieje na upadek rządu sowieckiego, co mogło przekreślić wiarygodność traktatu ryskiego⁴¹. Nie bez wpływu na taką postawę pozostawało również zaostrenie się w tym czasie stosunków między Warszawą a Pragą z powodu nadużyć, których dokonały władze czeskie na Śląsku Cieszyńskim podczas spisu ludności w połowie lutego 1921 r.⁴² W takiej sytuacji — jak wydaje się — podważanie przez związane z grupą „Hradu” stronnictwa czeskie wiarygodności traktatu ryskiego miało na celu wykazać słabą pozycję międzynarodową Polski.

Jeszcze większą krytykę wzbudzał pokój ryski wśród narodowych demokratów. Dostrzegano w nim bowiem permanentne źródło konfliktu Polski z Rosją Sowiecką, a w przyszłości z wymagowaną „białą” Rosją. Pokój ten dostarczał przywódcom tego stronnictwa dodatko-

36 M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 373-374.

37 Ibidem, s. 390-391.

38 A. Essen, *Polska a Mała Ententa...*, s. 50.

39 Cyt. za: „Socialistická budoucnost”, 13 II 1921, nr 36, s. 1.

40 Raport L. Malczewskiego z 12 II 1921. AAN. Czechosłowacja, sygn. 5439, k. 64. Malczewski podaje, iż zmiana postawy czeskich środowisk politycznych nastąpiła z inspiracji Masaryka.

41 J. Gruchała, *Czeska opinia publiczna...*, s. 44.

42 M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 396-408; J. Januszewska-Jurkiewicz, *Zaolzie w polityce rządu i społeczeństwa polskiego (1925-1937)*, Katowice 2001, s. 32.

wych argumentów do krytyki polityki władz w Pradze wobec Rosji Sowieckiej. Stanowisko to dobitnie wyraził Kramar na początku lutego 1921 r. na forum Zgromadzenia Narodowego: „Polacy przygotowują bardzo zręcznie grunt (...), oświadczając, że Rosja przez 50 lat nie potrafi odbudować się. Wobec tego koalicja musiała Niemcom przeciwstawić coś silniejszego niż Rosja, a więc silną Polskę. Odczulibyśmy zaraz straszne niebezpieczeństwo, jakie nam grozi z powodu tej polityki, gdyby wskutek niej nastąpiło zbliżenie między Niemcami a Rosją (...) Gdybyśmy uwolnili Rosję od bolszewizmu, moglibyśmy wówczas spokojnie spoglądać w przeszłość. Ponieważ nie uczyniliśmy tego, musiała z natury rzeczy zwyciężyć polityka polska”⁴³. Z kolei V. Cervinka tak pisał na temat traktatu ryskiego: „Od cynicznego stanowiska bolszewików niewiele różni się stanowisko (...) Polaków. I co z tego, przecież pokoju z Sowietami nie uzna nigdy przyszła Rosja i nie uzna nawet jeden demokraty rosyjski? Polacy wiedzą o tym dobrze”⁴⁴.

Negatywny stosunek władz w Pradze i większość czeskich środowisk politycznych do granicy polsko-sowieckiej sprawiał, iż nie uznawano wiarygodności traktatu ryskiego również w okresie poprawy stosunków polsko-czechosłowackich w drugiej połowie 1921 r. i na początku 1922 r. Jaskrawym przykładem takiej postawy był fakt, iż podpisana 6 listopada 1921 r. podczas wizyty polskiego ministra spraw zagranicznych, Konstantego Skirmunta, w Pradze nie zobowiązywała Czechosłowacji do uznania ustalonej w Rydze wschodniej granicy Polski. Rząd praski miał jedynie nie podejmować kroków przeciw zatwierdzeniu pokoju ryskiego przez mocarstwa zachodnie. Obiecano natomiast popierać zabiegi Warszawy w sprawie potwierdzenia przez mocarstwa przynależności Galicji Wschodniej do Polski.

Przewidując polsko-sowiecki konflikt wojenny, sternicy polityki zagranicznej Czechosłowacji stanowczo odrzucali także możliwość zawarcia z Polską konwencji wojskowej, mimo że wywierała w tym czasie na nich nacisk Francja. Benes zaznaczał bowiem, iż konwencja ta mogłaby nabrać znaczenia politycznego „w wypadku ataku bolszewickiego”⁴⁵.

Umowa z 6 listopada spotkała się z aprobatą większości stronnictw czeskich, jakkolwiek początkowo zachowywano dystans wobec uznania przynależności Galicji Wschodniej do Polski. Traktowano bowiem nadal to terytorium jako „korytarz”, który miał łączyć Czechosłowację z Rosją Sowiecką, a w przyszłości — jak można sądzić — z „białą” Rosją⁴⁶.

Niemniej w komentarzach zamieszczanych przez organy stronnictw, związanych z grupą „Hradu”, nie wypowiedziano się na temat stosunków polsko-sowieckich. Wydaje się, że przyczyną takiej postawy należy doszukiwać się w zainteresowaniu czeskich kół przemysłowych i rządu praskiego do uzyskania zgody Polski na tranzyt przez jej terytorium towarów eksportowanych do Rosji Sowieckiej⁴⁷. Zainteresowanie to wzrosło po powołaniu w 1921 r., jeszcze przed wizytą Skirmunta, przedstawicielstwa handlowego Rosji i Ukrainy Sowieckiej w Pradze, a czechosłowackiego w Charkowie i Moskwie⁴⁸. W takiej sytuacji wszelkie enuncjacje na temat stosunków Polski z jej wschodnim sąsiadem mogłyby utrudnić negocjacje w sprawie tranzytu. Jedno-

43 Cyt. za „Robotnik Śląski”, 6 II 1921, nr 28, s. 1.

44 „C” (V. Cervinka), *Mir na vychode*, „Narodmlisty”, 15 IV 1921, nr 102, s. 1.

45 A. Klimek, E. Kubu, *Ceskoslovenska zahranicm politika 1918-1938. Kapitoly z dejin mezinarodmch vztahu*, Praha 1995, s. 41.

46 Raport E. Piltza do K. Skirmunta z 11 XII 1921. Papiery E. Piltza. Kopie depez poselstwa polskiego w Pradze i odpowiedzi 1921-1922, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, k. 31-33.

47 K. Lewandowski, *Sprawa ukraińska...*, s. 60; Z. Śladek, J. Valenta, *Sprawy ukraińskie w czechosłowackiej polityce wschodniej w latach 1918-1922*, w: *Z dziejów stosunków polsko-radzieckich. Studia i materiały*, Warszawa 1968, s. 165-166; A. Essen, *Polska a Mała Ententa...*, s. 65-66.

48 *Prehled dejin...*, s. 122.

częście stronnictwa czeskie z wyjątkiem komunistów i częściowo narodowych demokratów wykazywały w ocenie polityki zagranicznej grupy „Hradu” dużą dyscyplinę i z reguły zabierały na ten temat głos dopiero wówczas, kiedy znane było stanowisko praskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych⁴⁹.

Wpływ ewentualnego zbliżenia między Warszawą a Pragę na stosunki polsko-sowieckie komentowali jedynie agrariusze, zrzeszeni w Partii Republikańskiej Wsi Czechosłowackiej. Podkreślano, że stosunki te nie powinny stanowić przeszkody na drodze do współpracy między obydwooma państwami. Stanowisko to wynikało w dużym stopniu z dążeń agrariuszy do utworzenia międzynarodowych organizacji rolniczych, które miały rozwijać działalność na rzecz ograniczenia konkurencji handlowej między państwami Europy Środkowej w celu ułatwienia eksportu płodów rolnych do Europy Zachodniej⁵⁰. Ponadto przywódcy agrariuszy, zwłaszcza trzykrotny premier Czechosłowacji, Antonm Svehla, opowiadali się za współpracą stronnictw chłopskich w państwach słowiańskich w celu ułatwienia walki z podejmowaną przez komunistów agitacją na wsi. Szczególne znaczenie przywiązywano do współpracy z ludowcami polskimi, co stwarzało z natury rzeczy nastroje polonofilskie wśród agrariuszy⁵¹.

Stanowisko to w pełni odzwierciedlała opinia przedstawiona przez publicystę i działacza agrarnego, Otakara Frankenberga, na łamach głównego organu prasowego tego stronnictwa, „Venkov”: „Republika Czechosłowacka w przymierzu [sic!] z jednej strony z Polską a z drugiej z Rumunią, tworzy pewną zaporę przeciw bolszewizmowi rosyjskiemu, która jest w stanie powstrzymać jego postęp na zachód i całkowicie zapobiec grożącemu stamtąd niebezpieczeństwu”⁵².

Natomiast narodowym demokratom umowa z 6 listopada dostarczyła kolejnej okazji do krytyki prób zbliżenia między obydwooma państwami ze względu na przewidywany konflikt Polski z jej wschodnim sąsiadem. Dobitnie wyraził to organ morawskiego odłamu tego stronnictwa, „Lidove noviny”: „Takim żywotnym interesem, którego nie możemy pozbyć się za cenę każdej korzyści, jest nasz stosunek do Rosji, czy to bolszewickiej, czy też innej. Jest to aksjomat. Aby nie został on naruszony, umowa nie odnosi się w ogóle do wschodnich granic Polski. Nie będziemy nigdy jej sojusznikiem w konflikcie z Rosją”⁵³. Kramar ponownie wskazywał zaś na możliwość współpracy Rosji Sowieckiej względnie przyszłej „białej” z Niemcami przeciw Polsce. Dawał temu wyraz na początku 1922 r. w rozmowie z radcą poselstwa polskiego w Pradze, Karolem Baderem: „jak w przeszłości, tak i nadal tylko Polska może być ogniwem łączącym Rosję z Niemcami (...) gdybym był Polakiem, prowadziłbym politykę z Niemcami przeciw Rosji albo z Rosją przeciw Niemcom”⁵⁴.

Jeszcze bardziej negatywnie odnosili się do zbliżenia polsko-czechosłowackiego komuniści. Wpływ na taką postawę miały przede wszystkim dyrektywy Międzynarodówki Komunistycznej, która wykonywała polecenia rządu sowieckiego. Traktując Polskę jako wroga politycznego i ideologicznego, władze w Moskwie dezawuowały traktat ryski. Równocześnie starały się doprowadzić do izolacji Polski na arenie międzynarodowej i dlatego — jak chociażby świadczy o tym ich postawa wobec antagonizmu polsko-litewskiego⁵⁵ — dążyły do pogorszenia jej stosunków z sąsiadami. Stąd też w pełni zrozumiały jest fakt, iż wykorzystywano komunistów

49 B. Brach, *Ceskoslovensko a Evropa v polovine dvacatych let*, Praha a Litomyšl 1996, s. 115.

50 P. Uhlir, *Republikanskastranavenkovskeho amalorolnickeho liduv letech 1918-1938*, Praha 1988, s. 164.

51 V. Dostal, *Agrdrn^strana. Jej^ rozmach a zanik*, Brno 1998, s. 257-258.

52 O. Frankerberger, *Smlouva s Polskem*, „Venkov”, 12 X 1921, nr 265, s. 1.

53 „Lidove noviny”, 26 XI 1921, nr 529, s. 1.

54 Raport K. Badera z 2 III 1922, AAN. Czechosłowacja, sygn. 5440, k. 43-44.

55 S. Gregorowicz, M. J. Zacharias, *Polska-Związek Sowiecki 1925-1939*, Warszawa 1995, s. 30-31.

do dyskredytacji Polski w oczach społeczeństwa czeskiego, mimo że Komunistyczna Partia Czechosłowacji nie była wówczas całkowicie podporządkowana Moskwie⁵⁶.

Zgodnie z tym stanowiskiem komuniści wskazywali, że porozumienie z Polską ma na celu wciągnąć Czechosłowację do wojny z Rosją Sowiecką. Zwracał na to uwagę ich przywódca, Bohumír Šmeral, w swoim wystąpieniu w Zgromadzeniu na krótko przed wizytą Skirmunta, stwierdzając iż „Czechosłowacja wspólnie z Rumunią staje się narzędziem jednostronnej orientacji profrancuskiej, która skierowałaby nas na drogę (...) sprzeczności z Niemcami i Rosją”⁵⁷. Główny organ prasowy komunistów „Rude pravo”, oceniając tę wizytę, imputował Polsce dążenia do wywołania wojny z Rosją Sowiecką. „Polska poprzez popieranie band [sic!] przeciw Rosji — czytamy tam — chce doprowadzić do konfliktu i stworzyć taką sytuację, kiedy będzie głosić, że została napadnięta (...) jest to podstępna gra, do której jest teraz wciągnięta i Czechosłowacja do pociągu reakcji francusko-polskiej przeciw Rosji Sowieckiej”⁵⁸. W innym artykule dziennik ten uzasadniał, iż „Czechosłowacja w sojuszu [sic!] z Polską staje się narzędziem reakcji zachodnioeuropejskiej przeciw robotniczej Rosji”⁵⁹. Z kolei organ komunistów na Morawach, „Rovnost”, przypisując Polsce i Francji agresywne zamiary wobec Rosji Sowieckiej, pisał bez ogródek: „Polska chce wojny z Rosją Sowiecką, a Czechosłowacja ma jej pomagać (...) Francja poleca Polsce, aby przygotowała się do wojny z Rosją Sowiecką (...) Paryż nakazuje również rządowi Republiki Czechosłowackiej, aby ignorował neutralność wobec Rosji Sowieckiej (...) aby przynajmniej poprzez dostawy broni kapitalistycznej Polsce znalazła się ona w obozie nieprzyjaciół Rosji Sowieckiej”⁶⁰.

Tymczasem od końca 1921 r. następował dalszy wzrost zainteresowania czeskich kół przemysłowych nawiązywaniem kontaktów gospodarczych z Rosją Sowiecką⁶¹. Towarzyszyło temu osłabienie negatywnego stosunku stronnictw czeskich do Rosji Sowieckiej. I tak, czołowy działacz Czechosłowackiej Partii Socjalistycznej, Słowak Igor Hrusovský, dowodząc, „że lud czechosłowacki zachował tradycyjną sympatię do ludu rosyjskiego”, stwierdzał zarazem, iż „Nasz stosunek do Rosji Sowieckiej musi pozostawać pod wpływem tego faktu”⁶². Czeskim socjalistom sekundowali działacze morawskiego odłamu narodowych demokratów, mimo że Kramar pod wpływem panującej wówczas w Rosji klęski głodu oczekiwał szybkiego upadku władzy bolszewików⁶³. Dawał temu wyraz redaktor „Lidových novin”, Karel Z. Klima: „Chcemy okazać narodowi rosyjskiemu niepłatniczne uczucia wzajemności słowiańskiej (...) potrzebujemy ze względów politycznych i gospodarczych, aby Rosja była znów zdrowa i silna. Nasz przemysł nawołuje do umowy handlowej z Rosją, a nasi robotnicy do nawiązania z nią kontaktów”⁶⁴.

56 W. Oschlies, *Die Komunistische Partei der Tschechoslowakei in der Ersten Tschechoslowakischen Republik (1918-1938)*, w: *Die demokratisch-parlamentarische Struktur der Ersten Tschechoslowakischen Republik*, red. K. Bosl, München und Wien 1975, s. 67-68.

57 Dokumenty a materialy k dejnam ceskoslovensko-sovetskych vztahu, wyd. C. Amort, A. Ch. Klevanskij, A. I. Nederezov, J. Pivlonska, Praha 1975, s. 483.

58 „Rude pravo”, 11 XI 1921, nr 264, s. 1.

59 Ibidem, nr 265, s. 1.

60 „Rovnost”, 13 XI 1921, nr 314, s. 1.

61 V. Olivová V, *Ceskoslovensko-sovetske vztahy...*, s. 316-325; *Prehled dejin...*, s. 146-147; K. Lewandowski, *Sprawa ukraińska...*, s. 214-215.

62 I. Hrusovský, *Obchodní smlouva s Ruskem*, „Česke slovo”, 2 XII 1921, nr 278, s. 1.

63 K. Herman, Z. Sládek, *Slovanská politika Karla Kramáře*, „Rozpravy Československé akademie věd. Rada společenských věd”, sesit 2, Praha 1971, s. 63.

64 K. Z. Klima, *Pomoci Rusku*, „Lidové noviny”, 20 IX 1921, nr 470, s. 1.

Na uwagę zasługuje również fakt, iż nastroje prosowieckie pojawiły się w tym czasie wśród ludowców, mimo że działacze tego stronnictwa przestrzegali przed niebezpieczeństwem komunistycznym dla Czechosłowacji⁶⁵, a ze względów wyznaniowych opowiadali się za zbliżeniem z Polską⁶⁶. Niemniej zainteresowanie nawiązaniem kontaktów gospodarczych z Rosją Sowiecką sprawiało, że wzywano władze w Pradze, aby te podjęły kroki na rzecz zapewnienia tranzytu czeskich wyrobów przemysłowych przez Galicję Wschodnią. Główny organ prasowy ludowców, „Lidove listy”, pisały na ten temat wprost: „Nasza droga handlowa do Rosji prowadzi przez terytorium Galicji”⁶⁷. Frapujący był przy tym fakt, iż na łamach tego dziennika nawoływano Polskę do poprawy stosunków z Rosją Sowiecką i kwestionowano przynależność Galicji Wschodniej do Polski. Stanowisko to odzwierciedlały opinie zamieszczone na łamach „Lidovych listův”. I tak, publicysta tego dziennika, Jaromir Subert, stwierdzał na ten temat m.in.: „Polacy jako świadomi katolicy muszą dać pierwszeństwo tej wielkiej myśli [pojednania — J. G.] nad nacjonalistycznym nacjonalizmem i pogodzić się zarówno z Ukraińcami, jak i Wielkorusami. Skoro tylko będzie uznany reżim bolszewicki, to Polska nie może także wyminąć się od odnowienia [sic!] stosunków ze swoim sąsiadem”⁶⁸. W innym zaś artykule organ ludowców proponował wręcz ograniczenie terytorium Polski do tzw. granic etnograficznych. „Republika Czechosłowacka i Jugosławia — dowodzą tam — są zainteresowane (...) tym, aby Polska została ograniczona (...) do granic etnograficznych. Dla państwa czechosłowackiego decydujące znaczenie przedstawia połączenie z (...) Rosją i Ukrainą [Sowiecką — J. G.] (...) Czechosłowacja przywiązuje wielkie znaczenie, aby nie urazić uczuć narodu rosyjskiego i ukraińskiego (...) Jeśli Polacy spekulują (...) że Rosja jeszcze przez 50 lat pozostanie bezsilna (...) chcą wykorzystać czas, aby zabrane obszary niepolskie na wschodzie zintegrować, to z pewnością znajdują się w swoich rachubach na niewłaściwej drodze”⁶⁹.

Powyższe opinie wynikały z aprobaty przez ludowców polityki zagranicznej grupy „Hradu”. Nie miały wpływ na taką postawę miały bliskie stosunki przywódców tego stronnictwa z Benesem. Starał się on bowiem hamować antykatolickie nastroje, którym na początku lat dwudziestych hołdowała większość stronnictw czeskich⁷⁰.

Tymczasem przełamanie przez Rosję Sowiecką izolacji międzynarodowej w wyniku zawarcia przez nią w kwietniu 1922 r. w Rapallo porozumienia z Niemcami nie wywołało komentarzy w czeskich środowiskach politycznych. Niewątpliwie wpływ na to miały dążenia władz w Pradze do nawiązania stosunków gospodarczych z Rosją Sowiecką, które doprowadziły do podpisania na początku czerwca 1922 r. czechosłowacko-sowieckiej umowy handlowej⁷¹. Jedynie Kramar pod wrażeniem porozumienia sowiecko-niemieckiego opublikował w maju broszurę poświęconą polityce zagranicznej Czechosłowacji⁷². Powtarzał w niej wyrażaną wcześniej opinię, że utrzymanie przez Polskę obszarów na wschód od Bugu będzie *a la longue*

65 M. Trapl, *Politický katolicismus a Československa strana lidova v Československu v letech 1918-1938*, Praha 1990, s. 82.

66 J. Bartos, *Je možné prateľsV s Polaký?*, „Lidove listy”, 23 VII 1922, nr 165, s. 1. Autor pisał na ten temat m.in.: „Stykem s katolickými Polaký posili se cesti katolici ve svem téžkem boji pri tom prospěji nejen svemu narodu, nybrž i vsem Slovanum. Vždyt cesko-polske prateľstvi je veci najaktualnejši”.

67 „Lidove listy”, 19 X 1922, nr 237, s. 1.

68 J. Subert, *K cesko-polskemu pmtelstů*, „Lidove listy”, 22II 1922, nr 44, s. 1.

69 „Lidove listy”, 18 VII 1922, nr 160, s. 1.

70 J. Firt, *Die „Burg“ aus der Sicht eines Zeitgenossen*, w: *Die „Burg“. Einflureiche politische Krafte um Masaryk und Benes*, red. K. Bosl. Bd. I, Munchen und Wien 1973, s. 98.

71 V. Olivova, *Československo-sovetske vzťahy...*, s. 389-392; A. Essen, *Polska a Mala Ententa...*, s. 93.

72 K. Herman, *Z. Sladek, Slovanskapolitika...*, s. 63.

niemożliwe. Oceniając zaś porozumienie w Rapallo, konstatował m.in.: „Polacy stali się najbardziej niebezpiecznym elementem dla pokoju europejskiego, szczególnie dla wszystkich, którzy mogą i muszą czuć się zagrożeni zbliżeniem rosyjsko-niemieckim”⁷³.

Równocześnie narodowi demokraci podjęli gwałtowną krytykę czechosłowacko-sowieckiej umowy handlowej. Wskazywano, że stanowi ona krok prowadzący do uznania przez rząd praski Rosji Sowieckiej. Kramar i jego zwolennicy próbowali przy okazji zdyskredytować Benesa. Kampania narodowych demokratów znalazła posłuch wśród agrariuszy, ludowców, a nawet i socjaldemokratów. Przyniosła ona w efekcie osłabienie pozycji Benesa i upadek na początku października 1922 r. kierowanego przez niego rządu⁷⁴. W listopadzie zaś Zgromadzenie Narodowe odrzuciło umowę handlową⁷⁵.

Natomiast na początku 1924 r. kierownictwo czechosłowackiej polityki zagranicznej stanęło przed koniecznością określenia swojego stanowiska wobec Związku Sowieckiego. Po uznaniu *de iure* przez Wielką Brytanię Benes skłonny był bowiem podjąć identyczną decyzję, mimo że Czechosłowacja, zawierając wspomnianą wyżej umowę handlową, uznała *de facto* w czerwcu 1922 r. rząd sowiecki⁷⁶. Oprócz zainteresowania współpracą gospodarczą i nadziei na demokratyzację stosunków politycznych w Związku Sowieckim przemawiał za tym także fakt, iż między obydwojoma państwami nie istniały sprzeczności polityczne. Niezależnie od tego Benes oczekiwał, że nawiązanie oficjalnych stosunków dyplomatycznych z Moskwą doprowadzi do zwiększenia stabilizacji politycznej w Europie Środkowej⁷⁷. Niemniej czechosłowacki minister spraw zagranicznych z obawy przed pogorszeniem się stosunków z Jugosławią i Rumunią zrezygnował z tego zamysłu⁷⁸. Nie bez znaczenia był również fakt, iż spośród stronnictw wchodzących w skład większości parlamentarnej, na której opierał się ówczesny rząd A. Svehli, za uznaniem Związku Sowieckiego opowiadali się tylko socjaldemokraci i czescy socjaliści⁷⁹. Ostatecznie Benes osiągnął tylko spektakularny sukces, jakim było pośrednictwo w nawiązaniu stosunków dyplomatycznych między Francją a Związkiem Sowieckim⁸⁰.

Niemniej dążenia władz Pragi do uznania Związku Sowieckiego wywołały niepokój w Warszawie, zwłaszcza że stosunki polsko-sowieckie były w tym czasie napięte. Jednocześnie Benes uzależniał poprawę stosunków z Polską od całkowitego zakończenia izolacji międzynarodowej jej wschodniego sąsiada. Argument ten służył jednak czechosłowackiemu ministrowi spraw zagranicznych do wywierania nacisków na Polskę, aby ta zaakceptowała oferowane przez władze w Pradze warunki normalizacji stosunków⁸¹.

Stanowisko Benesa wobec Związku Sowieckiego i jego stosunków z Polską w pełni aprobowali czescy socjaliści, zwłaszcza że od 1923 r. był on członkiem tego stronnictwa⁸². Dawał temu wyraz I. Hrusovsky na łamach „Českego slova”: „Dla Czechosłowacji (...) nie może być obojętne (...) aby wielki naród słowiański, naród rosyjski, zajął doniosłe miejsce w gronie narodów (...) Jeśli z powodu takiego naszego stanowiska w polskiej opinii publicznej poja-

73 K. Kramar, *Petprednášek o zahraničim politice*, Praha 1922, s. 96.

74 J. Gruchała, *Tomasz G. Masaryk*, s. 182.

75 V. Olivova, *Ceskoslovensko-sovetske vzťahy...*, s. 393-394.

76 R. Brach, *Rusky problem...*, s. 4; *Prehled dejin...*, s. 151.

77 R. Brach, *Rusky problem...*, s. 8; *Prehled dejin...*, s. 158.

78 R. Brach, *Rusky problem...*, s. 11; A. Essen, *Polska a Mala Entanta*, s. 138-139; A. Ort, *Edvard Benes. Diplomata a politik*, Praha 1994, s. 24-25.

79 *Prehled dejin...*, s. 158.

80 B. Brach B, *Rusky problem...*, s. 15-16.

81 Ibidem, s. 24-25; K. Lewandowski, *Sprawa ukraińska...*, s. 259-260.

82 J. Firt, *Die „Burg“...*, s. 103.

wią się wypowiedzi, to są one nieuzasadnione i wskazują na powierzchowną znajomość polityki międzynarodowej. Przeciwnie, w dobrze rozumianym interesie samego narodu polskiego leżałoby, gdyby jego sąsiad czechosłowacki (...) poprzez swoją inicjatywę [w sprawie uznania związku Sowieckiego — J. G.] przyczynił się do spokoju w Europie Wschodniej"⁸³.

Większy obiektywizm w ocenie stosunków polsko-sowieckich wykazywali natomiast socjaldemokraci mimo poparcia dla polityki Benesa wobec Związku Sowieckiego⁸⁴. Opinie na ten temat były zresztą wyrażane w końcu 1923 r., kiedy sprawa uznania Związku Sowieckiego nie była jeszcze aktualna. I tak, jeden z przywódców tego stronnictwa, Lev Winter, nawiązując do negatywnego stanowiska władz w Pradze wobec wschodniej granicy Polski, stwierdzał na łamach „Prava lidu” m.in.: „jeśli pokój ryski będzie utrzymywał napięcie, to nie jesteśmy zdolni i powołani do tego, aby je załagodzić. Nie zażądają tego przecież od nas rozsądni Polacy”⁸⁵. Z kolei inny przywódca socjaldemokratów, redaktor naczelny „Prava lidu”, Josef Stivm, wskazując na znaczenie terytorium Polski dla eksportu czechosłowackiego do Związku Sowieckiego, dowodził, że „Polityka polska musi być prowadzona w tym kierunku, aby była mostem łączącym [Związek Sowiecki — J. G.] z państwami zachodnimi (...) Czechosłowacja bez wszelkich wątpliwości weźmie także pod uwagę Rzeczpospolitą Polską w staraniach o ożywienie wymiany handlowej z Rosją”. W dalszej części swoich wywodów Stivm za zły stan stosunków polsko-sowieckich obarczył odpowiedzialnością władze w Moskwie. Pisał bowiem na ten temat wprost: „Sowieci (...) nie zaprzestaną pobrzękiwać szabelką i intrygować przeciw Polsce na forum międzynarodowym. Ostatecznie jednak będą musieli przystąpić do wszechstronnej realizacji pokoju ryskiego”⁸⁶.

Podobnie odnosili się do stosunków polsko-sowieckich agrariusze mimo żywych w tym stronnictwie sympatii rusofilskich. Oprócz negatywnego nastawienia do komunizmu na taką postawę wpływ miało także wspomniane wyżej zainteresowanie agrariuszy współpracą z ludowcami polskimi, zwłaszcza z PSL „Piast”. Towarzyszyło temu dążenie do poprawy stosunków między Warszawą a Pragą. Dlatego też podczas rozmów z przywódcami PSL „Piast” działacze agrariuszy odcinali się od stanowiska kierownictwa polityki zagranicznej Czechosłowacji wobec stosunków polsko-sowieckich⁸⁷. Postawę tę oddawała opinia zamieszczona na łamach „Venkova”: „z Polską należy liczyć się bardziej niż z innym państwem, ponieważ jest najbliższym sąsiadem Rosji (...) Bolszewizm ma na pewno zbyt wiele na sumieniu, ale bolszewizm nie jest ludem rosyjskim. Wcześniej czy później polityka polska musi dotrzeć do niego”⁸⁸.

Narodowym demokratom sprawa uznania Związku Sowieckiego dostarczyła zaś okazji do eksponowania groźby konfliktu polsko-sowieckiego. Czynili to bliscy współpracownicy

83 I. Hrusovsky, *Nas pomcr k Rusku*, „Ceske slovo”, 4 I 1924, nr 4, s. 1-2.

84 J. Nase stanovisko k uznani sovetskeho Ruska, „Nova svoboda” 1924, nr 11, s. 134. Necas, czołowy działacz Czechosłowackiej Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej, tak pisał na ten temat: „Je jisto, že velka vetsina lidu v Ceskoslovensku sipreje uznani Ruska. Uznani Ruska bude odpovidat rusofilske nalade majority naroda, jenž chova stare tradióm sympatie k Rusku”.

85 L. Winter, *Nas pomcr k Rusku*, „Pravo lidu”, 8 XI 1923, nr 261, s. 1.

86 J. S. (tivi'n), *Polsko a sovetske Rusko*, „Pravo lidu”, 29 XI 1923, nr 279, s. 1.

87 M. Rataj, *Pamiętniki 1918-1927*, wyd. J. Dębski, Warszawa 1965, s. 257. Na początku grudnia 1924 r. przedstawiciele agrariuszy uczestniczyli w obradach kongresu PSL „Piast” i zaprosili przywódców tego stronnictwa do złożenia wizyty w Pradze. Rataj na temat rozmów z agrariuszami pisał m.in.: „Odpowiedziałem im, że wizyta będzie możliwa, jeśli zostaną stworzone odpowiednie warunki (.) jeżeli oficjalne osobistości nie będą kwestionować naszych wschodnich granic (...) Ekskuzowali się gorąco, wyrzekali na Benesa, a mam wrażenie, i szczerze”.

88 „Venkov”, 31 I 1925, nr 27, s. 1.

Kramara, którzy zgodnie z oczekiwaniami na restytucję „białej” Rosji nie tylko stanowczo przeciwstawiali się uznaniu rządu sowieckiego, ale i utrzymywaniu z nim przez Czechosłowację nieoficjalnych stosunków dyplomatycznych oraz kontaktom gospodarczym⁸⁹.

Nadzieje na restytucję „białej” Rosji sprawiały, że — podobnie jak wcześniej — podważano wiarygodność traktatu ryskiego. I tak, V. Cervinka pisał na ten temat m.in.: „Nieszczęsny pokój polski, zawarty w Rydze z rządem sowieckim, nie przyniósł odbudowanej Polsce żadnego błogosławieństwa (...) Równocześnie umowa pokojowa z Rosją Sowiecką nie przyniosła upragnionego spokoju z nieprzyjaznym sąsiadem, ale z całego obszaru odbudowanego państwa uczyniła bazę dla agitacji komunistycznej (...) państwo polski jest zmuszone utrzymać silną armię i policję graniczną przeciw ciągłym niepokojom ze wschodu”⁹⁰.

Z innego punktu widzenia oceniał zaś stosunki polsko-sowieckie inny współpracownik Kramara, dziennikarz Vladimír Sis. Podobnie jak przywódca narodowych demokratów, podawał on w wątpliwość możliwość utrzymania przez Polskę Kresów Wschodnich i przewidywał jej nieuchronny konflikt wojenny ze Związkiem Sowieckim. „Jest nie do pomyślenia — konstatawał na łamach organu narodowych demokratów w czeskiej części Śląska Cieszyńskiego, „Moravskoslezského denmka” — aby Rosja bądź to bolszewicka lub carska, albo republikańska pogodziła się kiedyś z utratą guberni zachodnich (...) przy szowinizmie polskim jest poważne, iż rokowani [sic!] w sprawie polsko-rosyjskich przekształcą się w konflikt zbrojny”⁹¹. W innym zaś artykule ten sam Sis uzasadniał, że antagonizm polsko-sowiecki przekreśla możliwość zbliżenia między Polską a Czechosłowacją. Stwierdzał na ten temat bez ogródek: „Niebezpieczeństwo bolszewickie i niemieckie wisi ciągle nad Polską (...) Polacy nie znajdują w nas nigdy sojusznika przeciw Rosji”⁹².

Stanowiska Kramara i jego współpracowników nie podzielał w tym czasie kierowany przez Jaroslava Stránskego morawski odłam czechosłowackiej Narodowej Demokracji. Świadczy o tym opinia przedstawiona na początku 1924 r. przez „Lidove noviny”: „Spoglądanie na Polskę przez okulary rosyjskie (...) przestaje się nam już powoli opłacać (...) Dla przyjaźni z Rosją nie musimy lekceważyć Polski. Dobre stosunki z obydwojma państwami można zupełnie dobrze pogodzić i nie wykluczają się one nawzajem”⁹³.

Należy przy tym dodać, iż współpracownicy Kramara pozytywnie oceniali podejmowane przez władze polskie kroki przeciw inspirowanej przez rząd sowiecki działalności wywrotowej komunistów⁹⁴. Wykorzystywano zresztą ten fakt jako dodatkowy argument przeciw uznaniu Związku Sowieckiego. Dawał temu dobitnie wyraz V. Cervinka na łamach „Narodmich listów”: „Rząd polski (...) aresztuje masowo swoich i rosyjskich komunistów (...) ustalił, że wszelka agitacja (...) jest prowadzona, organizowana i płacona przez Moskwę, ale dowody te nie mają wartości dla Moskwy (...) Jeśli bogate doświadczenia, jakie nabył rząd polski (...) nie otworzą definitywnie dyplomacji europejskiej oczu, to (...) można powiedzieć, że jest ona ślepa albo nie chce tego [niebezpieczeństwa agitacji komunistycznej — J. G.] widzieć”⁹⁵.

Tymczasem zarysowująca się od schyłku 1924 r. perspektywa porozumienia mocarstw zachodnich z Niemcami stworzyła korzystny klimat do normalizacji stosunków polsko-czecho-

⁸ K. Herman, Z. Sladek, *Slovanskapolitika...*, s. 65-66.

⁹ C (V. Cervinka), *Polskechyby*, „Narodmlisty”, 22 VIII 1924, nr 232, s. 1.

¹ V. S. (is), *O slovanskoupolitiku*, „Moravskoslezsky dennik”, 17 VIII 1924, nr 226, s. 1.

² V. Sis, *Pomer ceskoslovensko-polsky*, „Moravskoslezsky dennik”, 17 VIII 1924, nr 226, s. 1.

³ „Lidove noviny”, 9 II 1924, nr 72, s. 1.

⁴ W. Materski, *Polska a ZSRR 1923-1924. Stosunki wzajemne na tle sytuacji politycznej w Europie*, Wrocław 1981, s. 303-305; idem, *Tarcza Europy. Stosunki polsko-sowieckie 1918-1939*, Warszawa 1994, s. 174-175.

⁵ C (V. Cervinka), *Moskovsky hazard*, „Narodmlisty”, 20 IX 1924, nr 260, s. 1.

słowackich. Nastąpiło to w końcu kwietnia 1925 r., podczas wizyty Benesa w Warszawie, kiedy podpisano konwencję handlową, układ koncyliacyjny-arbitrażowy i umowę likwidacyjną. Normalizacja nie oznaczała jednak zmiany postawy władz w Pradze wobec Polski. Nie zamierzano podejmować z nią bliższej współpracy, głównie z obawy przed możliwością wciągnięcia Czechosłowacji w konflikt wojenny nie tylko z Niemcami, lecz i Związkiem Sowieckim. Nadal nie uznawano także traktatu ryskiego i nie wierzono w trwałość wschodniej granicy Polski⁹⁶. Mimo to dyplomacja sowiecka wyrażała niezadowolenie z powodu poprawy stosunków polsko-czechosłowackich. Wskazywano bowiem, iż konwencja handlowa, która zapewniała obydwu państwom tranzyt materiałów wojennych nie tylko w czasie wojny, lecz i pokoju, narusza neutralność Czechosłowacji wobec Związku Sowieckiego⁹⁷.

Stanowisko sterników polityki zagranicznej Czechosłowacji w pełni odzwierciedlała opinia przedstawiona przez „Ceske slovo”: „Polityka polska (...) zbyt irytuje się rzekomą, romantyczną polityką rosyjską Czechosłowacji. Nasz stosunek do Rosji został jasno określony i postawiony. Jest on w pierwszej kolejności określony niezależnością Czechosłowacji i jest podobny do stosunku do Francji”⁹⁸.

Odmienne odnosili się natomiast w tym czasie do stosunków polsko-sowieckich ludowcy. Podczas wizyty Benesa nawoływano bowiem obydwu państwa do ustalenia wspólnej polityki wobec Związku Sowieckiego. Zgodnie z tym stanowiskiem organ ludowców na Morawach, „Nasinec”, stwierdzał, że „Jest nadzieja, iż w Warszawie podczas pobytu Benesa zdecydowanie się ostatecznie o stosunku obydwu państw do Rosji, ewentualnie o stosunku całej Europy Środkowej do Rosji”⁹⁹. Oceniając zaś znaczenie tej wizyty, ten sam „Nasinec” konstatował wprost: „Nie ulega wątpliwości, że zbliżenie Czechosłowacji z Polską leży w interesie całej Słowiańszczyzny (...) związek ten [polsko-czechosłowacki] może (...) ochronić zachodnią i południową Słowiańszczyznę od ateistycznego barbarzyństwa bolszewickiego”¹⁰⁰.

Nietrudno zauważyć, iż opinie te kontrastowały z wcześniejszymi, prosowieckimi enuncjacjami, które zamieszczały wcześniej „Lidove listy”. Przyczyn tej zmiany stosunku ludowców do Związku Sowieckiego należy — jak wydaje się — upatrywać w konflikcie na tle wyznaniowym, w który to stronnictwo popadło na początku 1925 r. z czeskimi socjalistami i socjaldemokratami¹⁰¹. W takiej sytuacji eksponowanie niebezpieczeństwa, jakie stwarzał Związek Sowiecki dla chrześcijańskich narodów Europy Środkowej, mogło ludowcom dostarczyć dodatkowych argumentów przeciw antykatolicko nastawionym stronnictwom czeskim.

Wizytę Benesa wykorzystał również Kramar, aby po raz kolejny poddawać krytyce pokój ryski i wschodnią granicę Polski. Na spotkaniu z działaczami „białej” emigracji rosyjskiej w Bratysławie mówił bowiem na ten temat bez ogródek: „bracia Rosjanie, możecie być pewni, że Benes w swych pertraktacjach z Polską nie może zawierać z Polakami żadnej ugody. Od-

96 W. Balcerak, *Polityka zagraniczna Polski w dobie Locarna*, Wrocław 1967, s. 75-76; A. Essen, *Polska a Mała Ententa...*, s. 157-159; R. Brach, *Ceskoslovensko a Evropa...*, s. 123; P. S. Wandycz, *France and her Eastern Allies...*, s. 343.

97 R. Brach, *Ceskoslovensko a Evropa...*, s. 141-142; A. Szklarska-Lohmannowa, *Polsko-czechosłowackie stosunki...*, s. 151-152.

98 „Ceske slovo”, 18 IV 1925, nr 91, s. 1.

99 „Nasinec”, 24 III 1925, nr 67, s. 1.

100 Ibidem, 25 IV 1925, nr 93, s. 1.

101 A. Klimek, *Bojo Hrad (I)...*, s. 338-342. Główną przyczyną tego konfliktu był zamiar ustanowienia 1 maja i 6 lipca (dnia śmierci Jana Husa) świętami państwowymi. Pod wpływem hierarchii katolickiej sprzeciwiali się temu ludowcy, mimo że miało zostać ustanowione także święto państwowe św. Cyryla i Metodego. Konflikt ten starał się łagodzić Benes.

wrotnie, powinien on otworzyć oczy Polakom w Warszawie, by nie drażnili zbyt Rosji, którą w traktacie ryskim, przez nas zresztą nigdy nie uznanym, ogromnie pokrzywdzili (...) Wzmocniona akcja Niemców zmusza nas do szukania ponownego zbliżenia z Polską, lecz jest to obrachowane na krótką metę i, gdy tylko pierwsza możliwość nastanie, by zbliżyć się do waszej ojczyzny, bądźcie pewni, że stanie się to faktem"¹⁰².

Kramar przez „waszą ojczyznę” rozumiał z pewnością nie tylko „białą” Rosję, ale i Związek Sowiecki. Na taką postawę wpływ miał fakt, iż w wyniku nacisków Benesa i stanowiska morawskiego odłamu narodowi demokraci złagodzili swój negatywny stosunek do Związku Sowieckiego i skłonni byli pogodzić się z uznaniem władz w Moskwie, pod warunkiem że rząd praski nie będzie utrzymywał z nimi bliskich kontaktów¹⁰³.

Narodowym demokratom sekundowali komuniści. Nie ulega wątpliwości, że ich negatywna postawa wobec poprawy stosunków polsko-czechosłowackich pozostawała w ścisłym związku ze wspomnianym niezadowolaniem rządu sowieckiego z powodu podpisanej w Warszawie konwencji handlowej. Zgodnie z tym stanowiskiem „Rude pravo” uzasadniało, że „umowa czesko-polska jest skierowana także przeciw Rosji Sowieckiej oraz przeciw wszystkim narodom Europy Środkowej, gdyby próbowały zmienić ustrój kapitalistyczny na socjalistyczny”¹⁰⁴. W innym zaś artykule organ komunistów, wskazując na konsekwencje zbliżenia z Polską, pisał m.in.: „Polska jest przeciw państwem, które zawiera w sobie najwięcej zarodków do konfliktów wojennych (...) które żyje w ciągłym napięciu z Niemcami i Rosją (...) poprzez umowę polsko-czechosłowacką Czechosłowacja inauguruje nowy kurs w swojej polityce zagranicznej, kurs wyraźnie antysowiecki (...) sojusz [sic!] z Polską przynosi niebezpieczeństwo wciągnięcia mas pracujących do konfliktu wojennego z Rosją sowiecką lub Niemcami”¹⁰⁵.

Tymczasem w końcu września 1925 r. zostało ostatecznie osiągnięte porozumienie mocarstw zachodnich z Niemcami w sprawie zawarcia paktu gwarancyjnego i zwołania w tym celu konferencji w Locarno. Wiadomo było, że na tej konferencji Niemcy uznają swoje granice z Francją i Belgią, ale nie zgodzą się na podjęcie identycznej decyzji w odniesieniu do swoich granic wschodnich, z Polską i Czechosłowacją. Państwom tym proponowano jedynie zawarcie traktatów arbitrażowych. Jednakże Benes dążył do tego, aby granice Polski i Czechosłowacji nie zostały potraktowane identycznie. Dlatego też w końcu września 1925 r. podjął rozmowy na temat zawarcia z Niemcami odrębnego traktatu arbitrażowego, który zobowiązywałby władze w Berlinie do nieingerencji w sprawy wewnętrzne Czechosłowacji. Zabiegi te zakończyły się jednak niepowodzeniem¹⁰⁶. Równocześnie w końcu września złożył w Warszawie wizytę G. Cziczierin. Miała ona wprawdzie charakter sondażowy, ale strona polska chciała ją wykorzystać do wzmocnienia swojej pozycji przed konferencją w Locarno. Zwracał na to uwagę poseł czechosłowacki w Polsce, Robert Flieder: „w Warszawie nie mówilo się o niczym innym niż o szachowaniu Anglii za pomocą Rosji na konferencji w Locarno”¹⁰⁷.

¹⁰² „Dziennik Cieszyński”, 21IV 1925, nr 86, s. 1.

¹⁰³ K. Herman, Z. Śladek, *Slovanska politika...*, s. 66-67.

¹⁰⁴ „Rude pravo”, 21IV 1925, nr 93, s. 1.

¹⁰⁵ Ibidem, 22 IV 1925, nr 94, s. 1.

¹⁰⁶ W. Balcerak, *Polityka zagraniczna...*, s. 159-160; A. Essen, *Polska a Mała Ententa...*, s. 172-173; J. Krauski, *Stosunki polsko-niemieckie 1919-1932*, Poznań 1975, s. 219-220; M. Alexander, *Der deutsch-tschechoslowakische Schiedvertrag im Rahmen der Locarno Verträge*, Munchen und Wien 1970, s. 122-123; P. S. Wandycz, *France and her Eastern Allies...*, s. 356-358; R. Brach, *Ceskoslovensko a Evropa...*, s. 270-277.

¹⁰⁷ R. Brach, *Ceskoslovensko a Evropa...*, s. 281. Opinia Fliedera nie oddawała jednak rzeczywistego celu wizyty Cziczierina. Traktował on ją bowiem jako środek nacisku na Niemcy, aby te w wyniku porozumienia

Wizyta Cziczierina nie uszła uwagi stronnictw czeskich. I tak, agrariuszom dostarczyła ona okazji do krytyki polityki zagranicznej Benesa. Oprócz dążeń do zawarcia odrębnego traktatu arbitrażowego na taką postawę wpływ miało także niezadowolenie z jego polityki wobec sojuszników Czechosłowacji z Małej Ententy, która uderzała w interesy rolnictwa czeskiego¹⁰⁸. Zgodnie z tym stanowiskiem „Venkov”, nawiązując do tej wizyty, sugerował władzom w Pradze podjęcie współpracy ze Związkiem Sowieckim. Pisał bowiem m.in.: „Urządźmy się jak Polska, nawiązujemy stosunki tam, gdzie leżą nasze interesy polityczne i gospodarcze [w Związku Sowieckim — J. G.]¹⁰⁹. Natomiast opowiadający się nadal za uznaniem władz w Moskwie socjaldemokraci wyrażali nieuzasadnione nadzieje, że wizyta Cziczierina może przynieść poprawę stosunków polsko-sowieckich. „Pravo lidu” stwierdzało bowiem na ten temat wprost: „Skoro Cziczierin udał się do Warszawy (...) nie będzie na pewno nikogo, kto nie powitałby tej pozytywnej strony jego wizyty, gdyby nie życzył sobie, aby nawiązane rokowania zakończyły się sukcesem i stosunki polsko-rosyjskie przestały być obecnie, i w przyszłości, źródłem niepewności oraz obaw”¹¹⁰.

Po konferencji w Locarno nastąpił wzrost zainteresowania stronnictw czeskich uznaniem Związku Sowieckiego. Opowiadali się za tym bowiem nie tylko socjaldemokraci i czescy socjaliści, ale i agrariusze oraz większość ludowców. Niezależnie od wyrażanego wcześniej zainteresowania nawiązaniem stosunków handlowych na taką postawę wpływ miało również przekonanie, że uznanie rządu sowieckiego wzmocni pozycję międzynarodową Czechosłowacji. W takiej sytuacji Benes miał ułatwione zadanie, kiedy w końcu stycznia 1926 r. podjął na ten temat rozmowy z kierownikiem sowieckiej misji dyplomatycznej w Pradze, Władimirem Antonowem-Owsiejenko. Czechosłowacki minister spraw zagranicznych jako warunek uznania stawiał wypłacenie przez władze w Moskwie odszkodowania z tytułu skonfiskowanego majątku dla zamieszkałych przed 1917 r. w Rosji Czechów i Słowaków. Rząd sowiecki stanowczo odrzucił ten postulat i rozmowy znalazły się w impasie. Benes nie zamierzał zaś rezygnować z tego postulatu, ponieważ musiał liczyć się ze stanowiskiem wchodzących wówczas w skład koalicji rządowej narodowych demokratów. Ponadto był on przekonany, że po konferencji w Locarno pozycja międzynarodowa Związku Sowieckiego ulegnie osłabieniu¹¹¹.

Założenie to okazało się błędne, zwłaszcza że 24 kwietnia 1926 r. został zawarty w Berlinie niemiecko-sowiecki pakt o nieagresji, zwany potocznie traktatem berlińskim¹¹². W takiej sytuacji rząd sowiecki nie miał powodów, aby zabiegać o uznanie go przez Czechosłowację. Stosunki między obydwoma państwami uległy zresztą w tym czasie pogorszeniu. Przyczyniały się do tego w głównej mierze stosowane od końca 1925 r. przez władze sowieckie szykany wobec czechosłowackiego przedstawiciela dyplomatycznego w Moskwie¹¹³.

z mocarstwami zachodnimi nie zerwały współpracy ze Związkiem Sowieckim. Obawy te były nieuzasadnione i 12 października 1925 r., podczas wizyty Cziczierina w Berlinie, została podpisana nowa niemiecko-sowiecka umowa handlowa. Zob. S. Gregorowicz, M. J. Zacharias, *Polska — Związek Sowiecki...*, s. 23-24.

¹⁰⁸ A. Klimek, *Bojo Hrad (1)...*, s. 313-315; R. Brach, *Ceskoslovensko a Evropa...*, s. 269-270.

¹⁰⁹ Raport Z. Lasockiego z 17 IX 1925 r. Papiery Z. Lasockiego, Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, sygn. 4152, k. 112.

¹¹⁰ „Pravo lidu”, 2 X 1925, nr 229, s.1.

¹¹¹ *Prehled dejin...*, s. 163-164; K. Herman, Z. Sladek, *Slovanskapolitika...*, s. 67.

¹¹² S. Gregorowicz, M. J. Zacharias, *Polska-Związek Sowiecki...*, s. 26-27; W. Materski, *Tarcza Europy...*, s. 191-192.

¹¹³ I. Lukes, *Ceskoslovensko mezi Stalinem a Hitlerem...*, s. 33-35.

Odnowienie współpracy niemiecko-sowieckiej nie stanowiło dla Czechosłowacji w odróżnieniu od Polski zagrożenia. Niemniej Benes wraz z polskim premierem i ministrem spraw zagranicznych, Aleksandrem Skrzyńskim, podejmował od początku kwietnia 1926 r. na arenie międzynarodowej działania, głównie w Wielkiej Brytanii, aby ta odwróciła Niemcy od zamiaru zawarcia porozumienia ze Związkiem Sowieckim. Czechosłowacki minister spraw zagranicznych kierował się jednak nie tyle obawami przed wzmocnieniem pozycji międzynarodowej wschodniego i zachodniego sąsiada Polski, lecz chciał w ten sposób poprawić swoją reputację w kraju¹¹⁴, zwłaszcza że — jak wspomniano wyżej — jego polityka budziła niezadowolenie wśród części stronnictw czeskich.

Wspólne wystąpienie Skrzyńskiego i Benesa przeciw traktatowi berlińskiemu okazało się tylko epizodem. Władze w Pradze nie były bowiem w dalszym ciągu zainteresowane bliską współpracą z Polską. Ponadto Benes w drugiej połowie 1926 r. wracał do zamiaru uznania Związku Sowieckiego¹¹⁵.

Stanowisko rządu praskiego wobec stosunków polsko-sowieckich podzielali w tym czasie socjaldemokraci. Dawał temu wyraz czołowy działacz tego stronnictwa, Frantisek Modracek: „dopóki nie dojdzie do wyrównania między (...) Rosją a Polską (...) nie możemy odłącznie spłacać swoich losów z losami polskimi”¹¹⁶.

Nie wypowiadały się natomiast od końca 1925 r. na ten temat organy prasowe stronnictw czeskich. Nie czyniły tego nawet po zamachu majowym¹¹⁷, mimo że przyszłość polityczna Józefa Piłsudskiego mogła dawać powody do dalszego pogorszenia stosunków polsko-sowieckich. Na taką postawę — jak można sądzić — wpływ miał fakt, iż w stosunkach Polski z jej wschodnim sąsiadem nie nastąpił żaden przełom. To samo odnosiło się również do stosunków czechosłowacko-sowieckich, które nadal pozostawały w stanie stagnacji¹¹⁸. W takiej sytuacji w pełni zrozumiała jest spadek zainteresowania stronnictw czeskich polityką Związku Sowieckiego i jego stosunkami z Polską.

Czech Political Parties and Polish-Soviet Relations during the Early Inter-war Period

Main impact on the interest shown in Polish-Soviet relations by Czech political circles in 1918-1920 was exerted by Polish strivings towards the annexation of territories to the east of the Bug. Similarly to the authorities in Prague, Czech politicians retained a negative attitude towards such aspirations, as evidenced conspicuously during the Polish-Soviet war of 1920. Polish military success was received with disbelief and irritation, a stance accompanied by fear of a Polish armed campaign against Czechoslovakia. Once the Bolsheviks initiated their offensive, the Czech side awaited the downfall of the Polish state. These were the opinions

114 P. S. Wandycz, *The Twilight of French Eastern Alliances 1926-1936, French-Czechoslovak-Polish Relations from Locarno to the Remilitarization of the Rheinland*, Princeton, New Jersey 1988, s. 46; Z. Sládek, *Akce československých a polských vládních kruhu proti sovětsko-německé neutralní smlouvě v dubnu 1926*, „Slovanský Prehled” 1975, c. 4, s. 259-263; *Prehled dejin...*, s. 167.

115 *Prehled dejin...*, s. 167-168.

116 F. Modracek, *Ve viru narodu. Uvahy o naší zahraniční politice v minulosti a přítomnosti*, Praha 1926, s. 66.

117 J. Gruchała, *Józef Piłsudski w opinii czeskich środowisk politycznych (1919-1935)*, „Universitatis Ostraviensis. Acta Facultatis Philosophicae”, red. M. Myska, c. 8, Ostrava 2000, s. 86-88.

118 I. Lukes, *Ceskoslovensko mezi Stalinem a Hitlerem...*, s. 36-37.

expressed by the Social Democrats, who disclosed pro-Soviet sympathies, as well as Czech socialists and even the National Democrats, hostile towards Soviet Russia.

After the end of the Polish-Soviet war and the Riga peace treaty, Czech parties — analogously to the government in Prague — were skeptical about the possibility of Poland retaining her eastern border, and claimed that a Polish-Soviet conflict would inevitably break out in the near future. At the same time, emphasis was placed on the fact that the unsatisfactory state of Polish-Soviet relations ruled out their Polish-Czechoslovak counterpart, a factor underlined particularly vividly by members of an offshoot of the National Democrats connected with Karel Kramar, and by the Moscow-inspired communists.

The attitude towards Poland's relations with her eastern neighbour was, to a considerable degree, influenced by the Russophile sympathies harboured by Czech society and industrialists interested in establishing economic contacts with the Soviet Union. Objective assessments of Polish-Soviet relations after 1921 were made only by the Social Democrats and members of peasant and agrarian parties. Nevertheless, their stand did not affect the policy of the authorities in Prague towards Poland and the Soviet Union.